WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 20 Marca 1885 roku. № 11 8 (20) Marca 1885 r.

Towarzystwo Akcyjne oczyszczania i sprzedaży spirytusu.

Znany jest powszechnie smutny stan gorzelnictwa naszego. Z jednéj strony, panami prawie samowładnymi cen okowity jest kilku kupców i dystylatorów warszawskich, stanowiących cenę i odbierających okowitę na tak zwaną „miarę oblewaną," a po za rynkiem warszawskim wszystkie sprzedaże opierają się na tych cenach i sposobach mierzenia. Z drugiéj strony, przemycana okowita zalewa szeroki pas pograniczny kraju, a jako taniéj sprzedawana, wywiera wpływ obniżający na ceny w kraju całym; miejscami nawet przeszkadza stanowczo sprzedaży téj okowity, która nie obawia się światła dziennego i dozoru akcyznego. Położenie to, tak przykre dla właścicieli gorzelni, zmuszało wielu do szukania środków zaradczych, co do niczego stanowczego doprowadzić nie mogło. Boć rzecz jasna, że przeciwko takiéj jednomyślności, z jaką kupcy występują, tylko skutecznie walczyć może odpowiednie stowarzyszenie gorzelnicze. Z téj zasady wychodząc, niżéj podpisani opracowali projekt Ustawy Spółki, która zdaniem ich, tylko co wykazany cel osiągnąć będzie mogła.

Opowiedzenie, w jaki sposób do tego doszliśmy, zbyt wiele tu zabrałoby miejsca. Nadmieniamy więc tylko,, że przed postawieniem głównych zasad téj spółki, przez parę miesięcy obznajmialiśmy się ze wszystkiemi okolicznościami, tyczącemi się handlu okowitą tak w kraju, jak i za granicą. Nie poprzestając zaś na objaśnieniach, jakie można było zasięgnąć tu na miejscu, staraliśmy się zebrać dokładne wiadomości o czynnościach podobnéj spółki, założonéj przez właścicieli kurlandzkich gorzelni i od lat kilku czynnéj w Rewlu. Ostatecznie, skoro sprawozdanie złożone nam przez osobę, posiadającą odpowiednie uzdolnienie i ze wszech miar zasługującą na zaufanie dowiodło, że i u nas spółka taka działać może z wielką korzyścią dla gorzelnictwa, ułożonym został projekt towarzystwa akcyjnego, mającego na celu sprzedaż okowity, wychodzącéj z gorzelni. Ustawa ta ma być przedstawioną wyższym władzom do zatwierdzenia. Przed wysłaniem jéj wszakże do Petersburga musimy zapewnić się, czy ogół właścicieli gorzelni chce mieć tę spółkę i akcye jéj rozbierze? Cała bowiem nasza praca byłaby daremną, gdyby Ustawa została zatwierdzoną, a spółka niechętnie lub obojętnie przyjętą była przez tych, którzy do niéj należeć mogą. Co gorsza, jeszcze raz ogół dałby dowód niezaradności; dowiódłby, że umie jedynie narzekać jak słabe dziecko, a niepotrafi stanąć murem, jak dojrzałym mężom przystało, gdy chodzi o zmienienie stanu rzeczy szkodliwego dla siebie. Ten ostatni wzgląd niepomału wpływać będzie na dalsze postępowanie, bo należąc do stanu ziemiańskiego, nie radzibyśmy wyprowadzać jeszcze raz na jaw téj słabéj jego strony. Z pomiędzy wszystkich rodzajów spółek, wybraną została spółka akcyjna, jako najwłaściwsza do tego rodzaju stowarzyszenia, daje ona bowiem nietylko największą swobodę działania, lecz co ważniejsze, tylko do wysokości kapitału wniesionego za akcye ogranicza odpowiedzialność tak spólników, jak i zarządu, względem osób stojących zewnątrz stowarzyszenia.

Tyle co do formy. Co zaś do saméj treści, to spółka ta ściśle biorąc będzie wielkim domem komissowym, założonym przez właścicieli gorzelni i dla nich tylko pracującym. A odpowiednio do potrzeb naszego gorzelnictwa, pod względem sprzedaży okowity, czynności jéj rozpadać się będą na dwa oddziały: Celem uwolnienia sprzedaży krajowéj od dotychczasowéj przewagi, w Warszawie głównie, a w razie potrzeby i w innych miejscowościach, będą urządzone stosowne składy. W składzie takim okowita będzie mogła wyczekiwać cen lepszych i miary sprawiedliwszéj. Korzyści dla stowarzyszonego są tu widoczne, ponieważ zarząd spółki uwolni go od potrzeby natychmiastowego płacenia podatku akcyznego od téj okowity, a nawet da mu zaliczenie bez mała wartość jéj wyczerpujące. Jedynie właściciel okowity stracić może wartość jéj uschnięcia, lecz to samo, jeżeli nie więcéj, straci, trzymając ją w swym składzie. Gdyby na tém spółka ograniczać się miała, niedopięłaby celu będącego głównym jéj zadaniem, to jest niemogłaby na téj drodze wpłynąć stanowczo na cały handel naszą okowitą. Mamy bowiem jéj więcéj, niżeli kraj zużyć może i przewyżka ta, wpływająca na obniżenie cen, musi być wysłaną za granicę. Ułatwienie więc tego wywozu i pośrednictwo w sprzedaży wysłanéj, są ważniejszemi czynnościami, niżeli sprzedaż krajowa. Z tych powodów spółka zajmować się będzie sprzedażą zagraniczną i tu właściwie spoczywać będzie cała możność jéj zadania, skoro przed wysłaniem tam okowity musi ją poddać rektyfikacyi, t. j. zamienić na towar pożądany przez rzeczywistych konsumentów, głównie osiadłych na wybrzeżach morza Śródziemnego.

Pomijając dowody przekonywające o konieczné] potrzebie rektyfikowania okowity w kraju, znane każdemu cokolwiek wtajemniczonemu w handel zagraniczny, przypomnieć tu musimy prawo wydane niedawno przez ministeryum skarbu. Władza ta, zamierzając dopomódz do rozwoju gorzelnictwa, wiedziała, że to może tylko nastąpić wówczas, gdy nadmiar okowity będzie mógł być usuniętym z kraju, przekonawszy się w dodatku, iż w tym celu należy okowitę poddać rektyfikacyi; zachęcając do niéj, rektyfikatowi przyznała większe ulgi i wynagrodzenie. Dla tego to prawo powiada, że spirytus wyższéj próby i rektyfikowany korzystać ma z potrącenia 6% podatku akcyznego. Nierektyfikat zaś, choćby przenoszący 95° Tral., łącznie z wszelkiemi słabszemi gatunkami tylko 3% dostawać może. Wiedzący więc o tém, że przy rektyfikacyi ginie najwyżéj 1½%, rozumie, iż władze chciały do niéj zachęcić, jako do czynności ułatwiającéj wywóz okowity z granic kraju swego. Wprawdzie i do téj chwili kupują od nas okowitę dla wywiezienia zagranicę, lecz kupiona, albo przechodzi przez rąk kilka, zanim dostanie się do zakładów rektyfikacyjnych zagranicznych, albo w najlepszym razie wprost przez te zakłady jest nabywaną. Ztąd dopiero idzie do Francyi, Hiszpanii, Włoch, Turcyi, lub Afryki, gdzie wypitą zostaje, lub wraca do nas w postaci drogich win i likierów. Pominięcie więc tego pośrednictwa, wzbogacającego naszym kosztem tak wielu cudzoziemców, będzie głównem zadaniem zamierzonego stowarzyszenia, a wykonanie tego nie będzie trudném. Bo właśnie skutkiem traktatu handlowego między Niemcami a Hiszpanią zawartego, powstał pewien zamęt w stosunkach handlu okowitą na rynkach sąsiadujących z morzem Śródziemném; jeżeli więc spółka zawiąże się dosyć prędko, byśmy mogli zająć tam opróżnione targowiska, to przy staranności o dobry rektyfikat, utrzymać się na nich może-

my z łatwością. Wszystkie te czynności przeprowadzone być powinny w sposób dogodny dla tutejszych właścicielni, wysyłających swą okowitę, a więc zarząd spółki nietylko będzie zastępował właściciela w składaniu zastawów i w sprzedaży, lecz nadto i zaliczenia odpowiednie dawać mu będzie. Z uwagi również na dobro dającego spółce okowitę do sprzedania, Zarząd jak najmniejsze wynagrodzenie z tego pobierać zamierza; wynosić ono powinno jedynie: zwrot kosztów sprzedaży, koszt utrzymania zarządu, oraz dodatek na procent od akcyi, nie przenoszący 6% rocznie. Co zresztą będzie ściśle oznaczone przepisami, jakie pierwsze ogólne zebranie spólników wydać na Radzie Zarządzającéj i do których stosować się jest obowiązaną.

Wykazawszy w powyższy sposób działalność spółki, objaśnić musimy, zkąd potrzebne fundusze mają być wzięte? A najpierw o kapitale zakładowym mówić wypada. Otoż na założenie zakładów rektyfikacyjnych i składów odpowiednich, oraz na pierwsze początkowe czynności, potrzeba będzie rs. 200,000. Summę tę wynaleźliśmy na podstawie danych statystycznych przez ministeryum skarbu drukiem ogłoszonych. Przekonaliśmy się bowiem, że kraj nasz wysyła rocznie za swe granice około 40 milionów, a Warszawa zużywa prawie 60 milionów stopni wiadrowych okowity surowéj. Stosownie więc do tego rozmiary składów i rektyfikacyi oznaczone zostały. W przewidywaniu zaś, że z czasem gorzelni u nas przybyć może i działalność spółki będzie musiała być powiększoną, z tego powodu sądzimy, iż należy zapewnić spółce pewien kapitał zapasowy, który w razie potrzeby mógłby być podniesionym. A summa jego na 100,000 rubli została oznaczoną i tym sposobem kapitał zakładowy ogółem wynieść ma rubli 300,000. Ponieważ według obowiązujących praw krajowych, tylko gorzelnie korzystają z pewnych ulg przy wyprowadzaniu okowity za granicę, od nich więc jedynie zarząd spółki będzie mógł przyjmować okowitę do sprzedaży, a tém samém one tylko złożyć się powinny na wyżéj wykazany kapitał zakładowy. Skoro zaś w miarę ilości wyrabianéj okowity gorzelnie korzystać będą z usług spółki, słusznie więc, by więcéj wyrabiające większą ilością pieniędzy przyłożyły się do powstania stowarzyszenia, bo chociażby zupełnie nie oddawały spółce swéj okowity, to i tak korzystać będą z wyższych, a przynajmniéj sprawiedliwszych cen, wywołanych ogólną działalnością spółki. Z tych zasad wychodząc i również opierając się na statystyce krajowéj, wykazującéj ilość gorzelni, oraz ilość wyrabianéj w nich okowity, przyszliśmy do przekonania, że akcyj powinno być 400, i że rozprzedanemi zostaną, jeżeli każda gorzelnia na każde 25 korcy kartofli dziennego zacieru lub na mniejszego, po jednéj akcyi weźmie. Z tego też wypadło, że akcye mają być wystawione po rs. 750. Nadmienić też musimy, iż jeżeli dalszemi zapisami na akcye ogół właścicieli gorzelni dowiedzie chęci posiadania téj spółki i jeżeli nabędziemy pewności, iż wszystkie akcye rozebrane zostaną, naówczas, nie czekając rozprzedania ostatnich, projekt ustawy wyszlemy do Petersburga, celem uzyskania jéj zatwierdzenia. Ponieważ zaś nieprzewidujemy żadnéj przeszkody w tym względzie, jednocześnie więc zajmiemy się pierwszemi czynnościami przygotowawczemi. Wszystko to wymagać będzie pewnych wydatków z summy złożonéj, jako zaliczenia na akcye i dla tego przygotowaliśmy „deklaracyę,“ którą akcyonaryusz podpisując, upoważnia nas do robienia tych wydatków.

W tém miejscu wypada nam położyć nacisk na błędność przekonania niektórych właścicieli gorzelni, sądzących, że „bez jednego żołnierza wojna się obejdzie,“ że nie biorąc akcyi, bynajmniéj nie wpłyną na niedojście do skutku proponowanéj spółki. Sądzą oni, iż bez ich współudziału wszystkie akcye pomieszczone będą, co jest niemożliwém, jak to wykazuje powyższe objaśnienie nasze, uczące, w jaki sposób przyszliśmy do oznaczenia ilości i wartości akcyi. Owszem, czujemy się nawet w prawie powiedzieć, że od tego obywatelskiego obowiązku nikt nie może i nie powinien się usuwać, a wypowiadając to otwarcie, opieramy się nietylko na własném przekonaniu, lecz również i na zdaniu najwyższych krajowych potęg finansowych, które w dojściu do skutku tego stowarzyszenia nieobliczone korzyści dla kraju naszego przewidują. Jeżeli zaś tu i owdzie prassa stołeczna robiła naszym zamiarom zarzuty, to zwrócenie uwagi na źródło, z którego one wychodziły, przekonywa, komu spółka taka zarobek uszczuplić i przewagę handlową z rąk wytrącić musi. Powołując tedy wszystkich dbałych tak o osobiste korzyści, jak również o dobro kraju do zapisywania się na akcye, nie możemy zaprzeczyć, iż na złą chwilę trafiliśmy. Rok ubiegły bardzo niepomyślny dla rolników, małéj ich liczbie dał dochody pokrywające wydatki konieczne, a bieżący rok nielepszy. Wielu więc właścicieli gorzelni, mimo najlepszych chęci słusznie wahać się może z podpisaniem się na akcye, nowego wydatku wymagające, jednak zdaje nam się, że niewłaściwie postąpilibyśmy, zawiązanie spółki odkładając na lepsze czasy, na które jeszcze lat parę czekać wypadnie. Im bowiem w gorszém jesteśmy położeniu, tém usilniéj starać się musimy o jego poprawienie, nieszczędząc natychmiastowych a mniejszych ofiar, by od większych strat w przyszłości można było oc ronić się. Zresztą jako właściciele gorzelni wiemy, że te ostatnie są zwykle w ręku, jeżeli nie zamożniejszych, to przynajmniéj lepiéj sobie radzić umiejących, na tém więc również opieramy nadzieję dojścia do skutku tak potrzebnego stowarzyszenia.

Powyżéj wskazanemi drogami spółka dojść ma do ostatecznego zawiązania się i wówczas potrzebować będzie zarządu dobrze obmyślonego. Zarząd ten ustawa oddaje radzie, wybranéj z grona spólników i większością ich głosów. Opierając się na tém, zebrani właściciele gorzelni w dniu 16 czerwca r. b., podpisawszy się jednocześnie na 67 akcyj, do rady zarządzającéj powołali ośmiu nas, tu na końcu podpisanych, byli bowiem zdania, że jako opracowujący projekt ustawy i wszelkie szczegóły działalności spółki, z jéj potrzebami i wymaganiami najlepiéj powinniśmy być obznajmieni. Przyjęliśmy więc te obowiązki na siebie, lecz uważamy się za radę tymczasową, upoważnioną jedynie do rozprzedania akcyj i wyjednania u władz zatwierdzenia ustawy; po dokonaniu tego zwołamy pierwsze walne zebranie spólników i zdawszy sprawę z całego przebiegu naszych czynności, oraz z obrotu funduszu nam powierzonego, złożymy swe obowiązki, prosząc zebranych o wybranie rady zarządzającéj, mogącéj działać w całéj obszerności władzy, jaką ustawa jéj nadaje. Na tymże zebraniu stowarzyszeni będą obowiązani opracować i zatwierdzić prawidła (instrukcye), jakie rada zachowywać powinna w ciągu swego urzędowania; my zaś złożymy tylko projekt, jako bliżéj obznajmieni z potrzebami spółki. Nie możemy w téj chwili wdawać się w bliższe określenie tych prawideł dla owóch powodów: Najpierw, bo mając przygotowany ogólny ich zarys, w szczegółach jeszcze ich niewykończyliśmy. Następnie, bo wszystko to zależyć będzie od zebrania spólników, którzy równie dobrze mogą zatwierdzić nasze wnioski, jak odrzucić, inne zupełnie prawidła postanawiając. Zdaje nam się, że pozostałe szczegóły ustawy nie potrzebują wyjaśnień; na powyższém więc zakończamy je. Dodać wszakże musimy jeszcze, że przygotowaliśmy dla spółki pomoc kapitałów krajowych i zagranicznych, niemała bowiem summa użytą być musi na kapitał obrotowy. Zważywszy, że oprócz zaliczeń, dawanych na okowitę, spółka obowiązaną będzie dawać zastawy, jako zabezpieczenie podatku akcyjnego, o to robiąc starania zawiązaliśmy stosunki z poważnemi firmami hamburskiemi, które ofiarują nam bardzo dogodne warunki zaliczeń i komissu. Gdyby więc właściciele gorzelni, leżących w zachodnim i pogranicznym pasie Królestwa, na hamburski rynek chciały okowitę swoją nierektyfikowaną skierować, to i w tym razie z pożytkiem dla nich pośredniczyć będzie mogła spółka.

Skończyliśmy z objaśnieniami, tyczącemi się téj strony działalności spółki, która wprost odbić się musi na stosunku pieniężnym i osobistym właściciela gorzelni, z jéj zarządem. Lecz jeszcze nie wyczerpnęliśmy wszystkich powodów, dających nam nadzieję, że każdy właściciel gorzelni przyjmie życzliwie nasze usiłowania i na stosowną liczbę akcyj zapisać się niezaniedba, znana bowiem ich gorliwość obywatelska i dbałość o dobro kraju, każą nam wierzyć, że chociażby niewidzieli bezpośrednich korzyści pieniężnych dla siebie w należeniu do spółki, to i w tym razie, z uwagi na dobro powszechne, do założenia jéj przyłożyć się zechcą. Wychodzimy tu z zasad następujących: Rolnictwo nasze od lat kilku zaczyna skarżyć się na brak dochodu, co pochodzi z obniżenia się cen pszenicy i żyta, na które jak w r. b. trudno nawet znaleźć kupca, a wiadomo, że jest to skutkiem zasypania

targów zagranicznych pszenicą amerykańską, naszych zaś żytem rossyjskiém. Ponieważ oba te rozległe kraje jeszcze przez długie lata będą taniéj produkowały niżeli my potrafimy, współzawodnictwo to jest więc ważném tak dla pojedynczego rolnika, jak i dla ogółu kraju. Słusznie tedy utrzymują doradzający zmianę sposobu gospodarstwa przez zmniejszenie wysiewu ziarna ozimego, a powiększenie ilości tego, co jeszcze nieprędko uprawiać będą mogli na szerszą skalę współzawodnicy nasi. Bez zaprzeczenia na pierwszém miejscu w liczbie tych roślin stawić należy okopowe, bo te wymagają zbyt wielu rąk, ażeby kraje mało zaludnione uprawiać je mogły, gdy zaś tam ludność się zwiększy, to większą ilość ziarna zużyje i rynki europejskie od zbytku jego ochroni. Tak będzie w przyszłości po wielu dziesiątkach lat. Zanim jednak to nastąpi, możemy z korzyścią uprawiać rośliny okopowe i tymczasem byt swój polepszyć. Ażeby jednak cel ten osiągnąć, musimy przerobić je fabrycznie tak, żeby odpadkami swemi użyzniały ziemię, która je wydała. Rozglądając się tedy w licznym szeregu roślin okopowych, rolnik polski przekonywa się, że tylko buraki i kartofle odpowiedzieć mogą powyższym widokom. Pierwsze już dostały się pod opiekę wszechwładnego kapitału. Jeżeli zaś nie zawsze kłopocze się on o przyniesienie najwyższych korzyści rolnikowi, to w każdym razie niemało wpływa na polepszenie jego bytu. Co do kartofli, to temi o tyle tylko kapitał zajmuje się, o ile może wyzyskać nasze gorzelnie. Producenci okowity, rozrzuceni po całym kraju i niemający możności porozumienia się, stają bezbronni w obec zwartego szeregu kupców, którzy zawsze znajdą sposób zgodnego działania w korzystnym dla siebie kierunku. Dopóki więc nie znajdziemy sposobu postawienia gorzelnictwa w lepszych warunkach, dopóty nie możemy spodziewać się jego rozwoju. Skoro zaś powyższe rozumowanie prowadzi do wniosku, że rozwój ten jest potrzebnym dla dobra kraju, słusznie więc mamy nadzieję, że każdy z interesowanych zechce przyłożyć się do niego. Tymczasowa Rada Zarządzająca: *Feliks hr. Czacki. Kazimierz Czarnowski. Adam Michalski. Stanisław Okęcki. Władysław Przyłubski. Michał Szwajcer. Stanisław Zawadzki. Jan Zieliński.*

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 14 marca 1885 r.

W ciągu tego tygodnia powietrze było zmienne, deszcz ze śniegiem padał we wtorek. Wiatr był ciągle północno-zachodni i zachodni. Od dnia 7 t. m. żegluga rzeczna otwarta.

W Nowym-Yorku zanosiło się na zwyżkę cen pszenicy, lecz wczoraj były niższe notowania i zapewne na dłużéj pozostaną, gdyż zapasy skontrolowane wynoszą 43 miliony buszli, zaś do Europy załadowano tylko pszenicę w słabych gatunkach. Ogółem załadowano w zeszłym tygodniu:

pszenicy:	do Anglii 37,000 kw.	(przed tygod.)	48,000 kw.
	do Francyi 8,000 „	„	11,000 kw.
do innych krajów europejs.	27,000 „	„	26,000 kw.
z Kalifornii do Anglii	84,000 „	„	56,000 kw.

Zapasy skontrolowane pszenicy powiększyły się z 43,600,000 na 53,400,000 buszli. Ostatnie notowanie w miejscu 91 cent., w zeszłym tygodniu 90 cent., na maj 95⅝ cent., w obec 91¼ cent. Cena mąki powiększyła się z 3 dol. 25 c. 5 cent., na 3 dol. 30 c. W zeszłym roku o tym czasie notowano pszenicę 1 dol. 9 cent., na maj 1 dol. 11⅞ cent.; cena mąki była 3 dol. 65 cent., zapasy skontrolowane 30,550,000 buszli i załadowano w ciągu tygodnia do Europy 163,000 kw. pszenicy.

W Anglii targi pszenicy w tym tygodniu nieco mocniejsze i płacono ceny o 6 c. do 1 s. lepsze; mąka też nieco mocniejsza. Interes ograniczony. Dowozy angielskiéj pszenicy nieco mniejsze, chęć kupna dobra. Nowa pszenica silna i kolor dobry, lecz wegetacya jeszcze spokojna. Obcéj pszenicy dowieziono w zeszłym tygodniu bardzo obficie. Dowóz angielskiéj pszenicy w zeszłym tygodniu wynosił 50 027 kw. po przeciętnéj cenie 31 s. 8 cent., przed tygodniem 59,502 kwr. po przeciętnéj cenie 32 sz., w tym czasie 1884 r. 54,505 kw. po przeciętnéj cenie 37 s. 7 c. Importowano z zagranicy 1,136,221 cent. pszenicy, 372,478 cent. mąki, w zaprzeszłym tygodniu 657,120 centn. pszenicy, 248,630 centn. mąki; równocześnie w roku zeszł. 581,387 cent. pszenicy, 231,098 cent. mąki. Nowych ładunków pszenicy do Anglii nie przybyło; we wtorek kupiono 1 ładunek przybyły z Australii po mocnych cenach. W czwartek jednego ładunku przybyłego do Anglii nie sprzedano. Dla płynących ładunków żądano cen wyższych, lecz nie było nabywców. Do portów angielskich płynie 2,475,000 kwr. pszenicy, w zeszłym tygodniu 2,503,000 kw,, w tym czasie 1884 roku 1,521,000 kw. pszenicy.

Londyn telegrafował z targu poniedziałkowego tego tygodnia: angielska pszenica niezmieniona, obca ceny stałe, przywieziono niewiele. Mąka spokojna stała, we środę pszenica bardzo mocna i droższa, nabywcy niepewni. Obcéj pszenicy w zeszłym tygodniu dowieziono 34,842, przed ośmiu dniami 26,968 kw. Liwerpol we wtorek: pszenica i mąka stała. Hull: pszenica spokojna, angielska o ½ do 1 s. wyższa, obca około ¼ s. wyższa. Leith we środę niezmieniony, wszystkie artykuły ospałe. Francya dla pszenicy niezmieniona. Paryż: ceny dla późniejszych terminów na pszenicę i mąkę nieco wyższe. Belgia: ceny mocne dla pszenicy. W Hollandyi ceny pszenicy o 1 guld. tańsze, dla żyta bardzo mocne. Ren notował ceny mocniejsze dla pszenicy; tak samo Austro-Węgry. Berlin niezmieniony w cenach i bez interesu dla pszenicy i żyta.

Na nasz targ dowieziono w tym tygodniu słabo i lepszych gatunków nie było, lecz i krajowéj pszenicy na konsumcyę nie wystarczało. Nasi eksporterzy kupowali chętnie tranzytową i w podrzędnych gatunkach i płacili ceny o 2 i 3 marek na tonnie, na konsumcyę zaś za krajową o 3 do 5 m. lepsze. Ogółem sprzedano w tym tygodniu 1600 ton, w tém 320 ton zeszłorocznéj pszenicy ze śpichrzów, i w końcu płacono za krajową jarą murzącą 130 fun. 156, jarą 130 f. 161. czerwoną 124 f. 161, pstrą 125 f. 161, jasną porosłą 126 f. 156, jasno-pstrą 127, 128 fun. 165, 166, wysoko pstrą 130 f. 168, polską na tranzytową czerwono-pstrą 128 f. 144, murzącą 126 f. 138, pstrą 119 fun. 142, 123 f. 144, pstrą szklistą 123 f. 148, wysoko pstrą 128 f. 158, białą 129 f. 164 i za 2 ładunki przednią wysoko pstrą 128, 132 fun. ceny nieznajome, płac. za zeszłoroczną jasno-pstrą 127—129 f. 150—155, za rossyjską na tranzyt pstrą murzącą 116—123 f. 127—130, szklistą murzącą 123 f. 137, girkę jarą 119 fun. 128, jasno-kolorową mokrą 111 f. 128, pstrą obsadnią mokrą 118 f. 128, czerwoną obsadnią 123 f. 132, 124—125 f. 134—135, czerwono-pstrą porosłą 128 f. 145, czerwoną zimową 125—126 fun. 142, jasną wadliwą 117 f. 137, jasno-pstrą porosłą 122 fun. 140, jasno-pstrą 123 f. 142 mr. za tonnę. Termina tranzyt kwiecień-maj płac. 143½, 145½, 146, 145, maj-czerwiec płac. 148½, 147, czerwiec lipiec żąd. 149½, ofiar. 149, lipiec-sierpień żąd. 151, ofiar. 150½, wrzesień-październik płac. 152, żąd. 153½, ofiar. 153 mr.

Żyto w tym tygodniu krajowe i tranzytowe słabo dowiezione, przy dobréj chęci płacono ceny nieco lepsze. Obrot wynosił 300 ton; płacono za krajowe 120 f. 135, 136, polskie na tranzyto 116, rossyjskie na tranzyt szczupłe 116 mr. za tonnę. Termina kwiecień-maj dolnopolskie 116½, tranzyt 115½, maj czerwiec tranzyt 117½, 117 mr.

Jęczmień ceny mocne, krajowy duży 110 f. 142, dobry 108 f. 133, rossyjski na tranzyt 101 f. 105, 102 f. 103, 103 f. 109, 105 f. 110, 106 f. 109, 107 f. 112, 110 f. 118 mr. za tonnę, na paszę nie ważny 98 m. za tonnę.

Owies krajowy sprzedano po 144, zgrzany po 132 m. za t.

Groch krajowy płacono do gotowania po 140, na paszę po 118, rossyjski na tranzyt na paszę po 108½, zielony po 106½, wilgotny po 100 mr. za tonnę.

Otręby pszenne polskie średnie kupowano po 4,15, rossyjskie z rewersem grube po 10 i 4,15, przednie po 3,80 m. za cent.

Wyka krajowa 131, polska na tranzyt podług gatunku 105, 118, 120, rossyjska na tranzyt 120 m. za tonnę.

Koniczynę krajową białą płacono podług gatunku po 35, 36, czerwoną po 34, 35, polską białą po 32 i 40 z szczawem zmieszaną 33, czerwoną po 26, 27, 29, 31, 32 i 35, zwyczajną po 27½, rossyjską po 31, zwyczajną po 25, szwedzką krajową po 32 do 43 m. za centnar.

Brzanka łąkowa krajowa 13, 14, 14½ mr. za centn.

Gorczycznik krajowy podług gatunku płac. 125 i 140, rossyjski na tranzyt 114, 116, przedni 125 m. za tonnę.

Rzepak zimowy krajowy.

Rzepak letni rossyjski oclony płac. 204 m. za tonnę.

Okowita 41 50 i 41.25 m. za 10,000 litr. % za kwiecień 42.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austr. 165,10, rossyjskie 210.00. Kr. term. weks. Warsz. 259 00.

Sobota dnia 14 marca.

Powietrze piękne.

Żyto w miejscu ceny mocne i kupiono 130 ton. Płacono za 120 funt. podług gatunku krajowe 135, 136, 136½, ciemno-kolorowe 134, polską na tranzyt 115, 116, rossyjską na tranzyt chudą 115, 116, ważną 117 marek za tonnę. Termina kwiecień-maj dolnopolskie ofiar. 116, tranzyt żąd. 116, ofiar. 115. Cena regulacyjna 135, dolnopolskie 116, tranzyt 116.

Rossyjskie banknoty: Berlin 210,00, Gdańsk 211,00.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń dnia 16 marca 1885 r.

Chłodne a nawet mroźne mieliśmy w ubiegłym tygodniu powietrze.

W handlu zbożowym chwiejna panowała tendencya, a jedynie obawy zawikłań politycznych wzmacniająco na targi wpływały, do czego też nieco niepomyślne sprawozdanie o stanie zasiewów w Ameryce się przyczyniło. Nowy-York notował za czerwoną zimową pszenicę loco 89³/₈—91½, za kukurydzę 51—50³/₄, za mąkę 3,25—3,30 dol. Fracht tamtejszy kosztował 2½—3 dol. Zapasy kontrolowane pszenicy Stanów Zjednoczonych wynosiłw w dniu 7 marca 1885 r. 43,600,000 buszli (=ca. 1,133,600 ton) w stosunku do 43,425,000 buszli (=ca. 1,129 050 on) w d. 28 lutego 1855 r., do 30,550,000 buszli (=ca. 794,300 ton) w dniu 3 marca 1884 r. Wywozy pszenicy wynosiły w tygodniu kończącym się 7 marca 1855 r. z portów atlantyckich do Anglii 36.500, do kontynentu 34,500, z Kalifornii i Oregonu do Anglii 84,000, razem 155,000 kwr., w stosunku do 140,500 kw. w dniu 28 lutego 1885 r., do 143,000 kw. w dniu 8 marca 1884 r. W Anglii targi były dość pomyślne, choć dowozy zagranicznego ziarna były wielkie. Ceny mało się zmieniły, a tylko na późniejsze termina ze strony spekulacyi nieco wyższe przyzwalano ceny. We Francyi na pszenicę mocne panowało usposobienie; ogólnie spodziewają się tamże z podwyżki cła podniesienia się cen zboża. W Belgii za pszenicę i jęczmień w końcu wyższe płacono ceny, ceny żyta były stałe, a za owies ceny podwyższono. W Hollandyi również na pszenicę dobre panowalo usposobienie a ceny żyta były stałe. W Austryi i Węgrzech były zaofiarowanie i popyt słabe, a ztąd ceny były chwiejne. Na żyto i pszenicę tendencya była słaba, a tylko owies w dobrym był pokupie, a ceny tegoż się podniosły. W południowych Niemczech handel był spokojny a ceny mało się zmieniły. W Saksonii i środkowych Niemczech handel był szczupły, gdyż i dowozy były małe. W północnych Niemczech dość wielkie było zaofiarowanie żyta a targi w ogóle były słabe. Rossyjscy eksporterzy już w końcu zeszłego tygodnia większą okazywali chęć do pozbycia się towaru; to też w ubiegłym tygodniu tak z morza Azowskiego jak z Petersburga i Rygi sprzedano większe partye żyta na dostawy latowe. Niemniéj dokonano w Petersburgu kilka większych sprzedaży pszenicy; tranzakcy te ułatwiał spadek wą luty rossyjskiéj.

Na naszym placu dowozy bardzo były małe. Ceny żyta, jęczmienia i pszenicy stale się utrzymują. Owies przy dobrym odbycie w cenie się podnosi. Zaofiarowanie koniczyn było znowu wielkie, a ceny dość dobrze się utrzymywały. Za wyborowe gatunki czerwonéj koniczyny nawet nieco wyższe w ostatnich dniach płacono ceny. W ogóle usposobienie na koniczyny było stalsze.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	115—133 fun.	120—140	Mrk.
krajowa z wyrost.	120—128 „	130—140	„
krajowa zdrowa	126—131 „	140—145	„
jasna z wyrostem	120—126 „	145—150	„
zdrowa	126—133 „	150—155	„
Żyto transito	115—128 „	100—115	„
„ krajowe	115—122 „	125—130	„
„	123—130 „	130—132	„
Jęczmień rossyjski		105—125	„
„ krajowy		115—140	„
Owies rossyjski		115—135	„
„ krajowy		115—135	„
Groch na paszę		110—120	„
„ kuchenny		130—150	„
„ Victoria		160—180	„
„ Wyka		110—120	„
Łubin żółty		55— 75	„
Łubin niebieski		50— 70	„
Kuch rzepakowy		5,50— 5,70	„
Kuch lniany		7,00— 7,20	„
Otręby pszenne		3,75— 4	„
Otręby żytnie		4,25— 4,50	„
Koniczyna czerwona za centnar		15— 37	„
„ biała	„	20— 50	„
Tymotki	„	12— 18	„

W Hamburgu na okowitę ożywione początkowo panowało usposobienie, skutkiem zwiększonego jednakże dowozu chęć do kupna się osłabiła a ceny w końcu uległy obniżce.

loco bez beczki	28½	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,59	przy kursie 215
wbeczkach kontrak.loco	33		0,80	
na marzec	33		0,80	
marzec-kwiecień	33		0.80	
na kwiecień-maj	33		0,80	
na maj-czerwiec	33		0.80	
na czerwiec-lipiec	33³/₄		0,83	

UWAGA. Zwracamy uwagę naszéj sz. klientelli, że odebraliśmy zlecenia do zakupna koniczyn wszelkiego gatunku; prosimy więc o konsygnacye lub stałe opróbkowane oferty, gdyż jesteśmy w stanie korzystne zapewnić ceny.

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	211.25	Mrk.
Pszenica kwiecień-maj	167 00	„
lipiec-sierpień	174.00	„
New-York	89½	„
loco Żyto loco	144.00	„
kwiecień-maj	147.00	„
czerwiec lipiec	149.00	„
lipiec-sierpień	150.25	„
Olej rzepakowy, kwiecień-maj	50.00	„
wrzesień-październik	53.10	„
Okowita loco	42 50	„
kwiecień-maj	43.00	„
czerwiec lipiec	44.20	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 8 (20) Марта 1885.